

Ihnatowicz, Ireneusz

"Nauki pomocnicze historii", Józef Szymański, Lublin 1968 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 60/1, 184-186

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Józef Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 1968, s. 451.

Komórkowa do pewnego stopnia budowa nauk pomocniczych sprawia, że autor każdego szerszego tematycznie opracowania w większej chyba mierze, niż to ma miejsce w innych dziedzinach historii, wybrać musi jedną z dwu koncepcji. Pierwsza, dostosowana do potrzeb dydaktycznych, dopasowana do programu studiów, prowadziła do książki niezmiernie potrzebnej, odciążającej wykładowców i studentów, ujmowałaby dyscypliny o największych walorach metodycznych, pożyteczne w kształceniu, nie zawsze najbardziej pasjonujące badaczy, do książki, która tak jak wykład uniwersytecki nie mogłaby pretendować do tytułu *summa scientiarum auxiliarum*. Druga dawać musiałaby dzieło mniej skryptowe, służące bardziej naukowym niż dydaktycznym potrzebom. Dobrze, jeśli oba cele są honorowane, nie sposób chyba obu w jednym miejscu spełnić.

Z okładki, formy zewnętrznej i wstępu do pracy Józefa Szymańskiego o wyniku wyraźnie zamiar dydaktyczny: „...prezentowana publikacja powstała w pierwszym rzędzie z myślą o eksternach...”, „...publikacja w zasadzie odpowiadać ma programowi studiów uniwersyteckich...” (s. 7). Jak dalece potwierdza to przegląd treści? Książka prócz wiadomości wstępnych zawiera rozdziałów 13, a to: paleografia, dyplomatyka, chronologia, sfragistyka, heraldyka, genealogia, metrologia, numizmatyka, geografia historyczna, nauka o archiwach, prasoznawstwo, demografia historyczna, statystyka historyczna. Uchylając się tu od dyskusji na temat zakresu nauk pomocniczych i ich treści w ogóle, łatwo zauważyć, że jest to w stosunku do aktualnego programu dydaktycznego i zbyt dużo, i zbyt mało — może to sygnał dla autora, a może dla programu. Tak np. demografia historyczna i statystyka historyczna wykładane są obecnie jako osobny przedmiot, nie przewiduje ich program nauk pomocniczych. Szymański jednak uwzględni je w swym skrypcie. Jeśli więc już, to dlaczego tylko te?

Jak wiadomo programy studiów zmieniane są niezwykle często, nie byłoby więc rzeczą niepokojącą, gdyby skrypt wykazywał w stosunku do programu tylko nadwyżki. Brak jest jednak rozdziałów poświęconych sprawom znajdującym w programach dydaktycznych swoje miejsce, a więc np. metod wydawnictw źródłowych (bardzo pożyteczne dydaktycznie i przeważnie niedoceniane), elementów muzealnictwa, elementów bibliologii i in. Daje się odczuć pominięcie lub tylko zamarkowanie problemów związanych z takimi źródłami jak pamiętnik, ankieta, korespondencja prywatna, dokumentacja mechaniczna itp. Sprawiedliwość każe dostrzec niekiedy fragmenty tych dziedzin w innych rozdziałach. Być może też ów adres polecający książkę eksternom również w jakimś stopniu wyjaśnia różnice między skrypcem a programem dydaktycznym.

Wydaje się jednak, że nie tylko tu należy szukać czynników determinujących zakres skryptu. Wynika on także chyba z ogólnych założeń wyznawanych przez autora, a przedstawionych na s. 10—11. We wstępie postanawia on ze względu na program studiów zamieścić „obok nauk zdecydowanie mediewistycznych również niektóre nauki, a nieraz właściwie metody pomocnicze nowożytne, aczkolwiek byłby już czas traktować je oddzielnie”. Chciałoby się mieć nadzieję, że deklaracja taka oznacza gościnę udzieloną współobywatelowi, a nie cudzoziemcowi.

Kładąc jednak plan między zasługi autora, tym większe że stan nauk pomocniczych historii nowożytnej w niejednym jest niezadowolający, zauważmy, iż realizacja bywa różna w różnych częściach skryptu. Już jeden z pierwszych rozdziałów, „Paleografia”, niepokoi z tego powodu swoim tytułem. W dodatku autor na s. 22 przeciwstawia paleografii neografię tak jak liternictwo poligraficzne, grafologię i różne inne umiejętności. Wbrew jednak takiemu przeciwstawieniu osobnego rozdziału o neografii brak, a w rozdziale o paleografii znaleźć można pewne, niezmier-

nie wszakże skąpe informacje o piśmie ostatnich dwu stuleci (na s. 50). W sumie czytelnik poznaje (co ważne) narzędzia pisarskie średniowiecza, ale nie dowiaduje się, kiedy zaczęto pisać stalówką; ma obraz ważnych zmian pisma łacińskiego, ale nie wie czym tłumaczyć znaczne przecięż różnice między dzisiejszym pismem rosyjskim a pismem przeważającej części dziewiętnastowiecznej dokumentacji urzędowej Królestwa Polskiego. Potrzeby dydaktyczne w zakresie nauk pomocniczych historii nowożytnej i najnowszej zbyt skąpo są też zaspokajane w rozdziale o dyplomatyce i w innych jeszcze miejscach skryptu. Większą, niekiedy dużą reprezentację ma problematyka nowożytna, m.in. w rozdziałach poświęconych chronologii, metrologii, prasoznawstwu. Zdaje się więc, że do ulepszenia dzieła przyczyniłaby się większa konsekwencja: albo należyte uwzględnienie potrzeb nauk pomocniczych historii nowożytnej i najnowszej, albo porzestanie wyłącznie na mediewistycznych i zaznaczenie tego w tytule.

W tak zakreślonych — może niezupełnie zgodnie z naturalnymi — granicach autor podał wiedzę bardzo wielką. Świadomość jej objętości jak i doświadczenie dydaktyczne kazały mu wyodrębnić niektóre części tekstu inną czcionką i przeznaczyć je „do studiowania”, a nie do nauczenia”. Dzięki temu skrypt stał się bardziej elastyczny, przydatniejszy przy repetycjach, zachęcający do pogłębienia wiadomości. Sprzyja temu także znaczna bibliografia dołączona do każdego rozdziału, a zawierająca prace polskie i obce. Przy całej swej przydatności nie zawsze jest ona równomierna, niekiedy uwzględnia pozycje z roku 1967, niekiedy nie wykracza poza rok 1963, choć są rzeczy nowsze; skromniej niż inne prezentuje literaturę angielską; w każdym jednak razie długo pełnić będzie rolę pożytecznej pomocy.

Trochę podobnie przedstawia się i treść. W części zgodna jest z aktualnym stanem nauki, niekiedy jednak prezentuje twierdzenia dyskusyjne lub nie najnowsze. Przykłady: znane projekty numerycznej klasyfikacji pisma wspomniane na s. 43 były już krytykowane, czy warto więc pozostawiać je tu bez komentarza, nie wspominając o krytyce, której argumenty były niezmiernie pouczające. W innym miejscu autor stwierdza, że przedstawiona na s. 69 terminologia dyplomatyczna nie jest precyzyjna, nie wziął jednak pod uwagę niektórych nowszych dyskusji i propozycji w tej dziedzinie powstałych między innymi w związku z rozwojem metod wydawnictw źródeł. Nauka o archiwach nie doczekała się przedstawienia wedle najnowszego słowa, choć w literaturze na końcu rozdziału jest kilka prac nowych. Stąd także pominięcie niektórych współczesnych form dokumentacji i metod archiwalnych stanowiących przedmiot nowszej literatury (Schellenberg, Leesch, Prażak, Bautier i in.), czego nie usprawiedliwia zastrzeżenie zamieszczone we wstępie, odnoszą się owe metody bowiem również do źródeł wcześniejszych.

Nie wiadomo także czy i w sprawie dla całego skryptu wiele znaczącej, mianowicie w sprawie określenia przedmiotu źródłoznawstwa i relacji pojęć źródłoznawstwo — nauki pomocnicze (s. 13), pewnej niejasności stylu całej strony przypisać należy tezę, że źródłoznawstwo „niewiele jak dotąd troszczy się o sprecyzowanie właściwych metod badawczych”, czy też szukać tu należy skutków pominięcia niektórych prac nowszych. Odpowiedzi na tę wątpliwość, różnej w różnych miejscach, udziela treść poszczególnych rozdziałów niekiedy zawierających tak charakterystyczne właśnie dla nowoczesnego źródłoznawstwa przykłady metod (np. w rozdziale o metrologii). W rozdziale o dyplomatyce autor szczęśliwie unika przewagi formalizmu tak zwykle tutaj częstego i zajmuje się także m.in. recepcją dokumentu w Polsce, miejscami dotyka właśnie kwestii źródłoznawczych. Dobrze byłoby, gdyby i pod tym względem skrypt był bardziej jednolity. W sumie jednak lepiej zaprezentowano erudycję niż współczesne metody nauk pomocniczych.

W okresie powojennym ukazało się kilka skryptów nauk pomocniczych historii. W roku 1946 encyklopedię nauk pomocniczych wyłącznie średniowiecznych wydał

Władysław Semkowicz, w roku 1948 wyszedł w III wydaniu skrypt A. Giey-
sztorą opracowany przy współudziale St. Herbsta, zawierający wiele mate-
riału przydatnego również dla historyka czasów nowożytnych, w roku 1957 „Nauki
pomocnicze historii wraz z archiwistyką” wydali Pańkówna i Perzanow-
ski. Ta ostatnia pozycja skromniejsza objętościowo i o mniejszym zakresie nie
przerwała mocnym głosem ciszy panującej w państwie encyklopedii nauk pomoc-
niczych. Autor książki tu omawianej wszedł więc na ścieżkę w istocie zarastającą
od lat dwudziestu, nie przeto dziwnego, że spełnienie zamierzonego celu napoty-
kało większe przeszkody niż zazwyczaj.

Warto to zauważyć nie dlatego, aby upraszać o łagodność w ocenie, lecz po to
aby podkreślić, że mimo tych trudności ukazała się książka o takich walorach.
Niektóre z nich wyliczono obok wątpliwości. Tu dodać trzeba dalsze. Zgodnie z za-
miarem służenia pomocą studiującym eksternistycznie autor uwzględnił interes te-
go czytelnika i przez to, że podał sporo wiadomości przydatnych dla historyka-re-
gionalisty. Właśnie regionaliści często trafiają się wśród eksternów.

Choć techniki małej poligrafii dość często jeszcze dają u nas niezadowalające
wyniki, autor zdołał w swym skrypcie zamieścić i ilustracje paleograficzne, i wy-
kresy w rozdziałach o statystyce i demografii, i schematy klasyfikujące kancela-
rie, i nawet podobizny herbów. W niektórych przypadkach nie tylko ułatwiają one
zrozumienie tekstu, ale wnoszą samoistny pożyteczny materiał.

Choć skrypt dotyczy wielu dyscyplin, niekiedy dość autonomicznych, autor
ustrzegł się szczęśliwie nadmiernej przewagi którejkolwiek z nich i utrzymał roz-
działy w wielkościach dość harmonijnych. Ułatwił w ten sposób nie tylko korzy-
stanie ze skryptu, ale i wyrobienie poglądu na budowę nauk pomocniczych.

Wykład prowadzony jest przystępnie, chyba trafi do przekonania studentowi,
może tylko niekiedy, jak na owej stronie 13, przydałaby się nieco większa klarow-
ność stylu.

Normalną drogą doskonalenia pomocy tego rodzaju są kolejne poprawiane wy-
dania. Ponieważ pierwsze wydanie pracy Szymańskiego — jak słyhać — przyjęte
zostało wśród zainteresowanych przychylnie, spodziewać się należy, że nie ominą
autora trudy wydań następnych. Jak się zdaje otrzymaliśmy książkę, która uła-
twiać będzie wykładowcom wykłady, a studentom naukę.

Ireneusz Ihnatowicz

Leon Tadeusz Błaszczyk, *Ze studiów nad senatem rzymskim
w okresie sychyliku republiki*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Prace
Wydziału II, nr 58, Łódź 1965, s. 99.

Praca niniejsza poświęcona jest dwu zagadnieniom: kryzysowi senatu w świe-
tle pism Cycerona i Sallustiusza z lat 58—43 p.n.e. oraz zagadnieniu *senatores pe-
darii*. Rozważania swe autor rozpoczyna od nakreślenia politycznego stanowiska
Cycerona¹. Zakładając pewne uproszczenia autor charakteryzuje program politycz-
ny Cycerona jako początkowo wrogi wobec nobilew, później zgodnie z forsowaną
przez niego ideą *concordia ordinum* — kompromisowy. Podstawowym założeniem
programu odbudowy republiki były rządy „solidnych obywateli”, od których Cy-
cero wymagał nie tylko posiadania odpowiedniego majątku, ale i odpowiednich
kwalifikacji moralnych. Projekty reform zmierzały więc w kierunku zachowania
instytucji senatu przy jednocześnie wzmoczonej selekcji moralnej senatorów. Poszcze-

¹ Z obszernej literatury dotyczącej poglądów Cycerona por. E. Costa, *Cicerone giure-
consulto*, Bologna 1927, s. 323—353; M. Gelzer, RE VII, 830—1090; K. Kumaniecki, *Cyceron
i jego współczesni* Warszawa 1959 s. 11—18, 340—353, i passim; I. Bieżuńska-Małowist,
*Les points de vue de Cicéron sur les tâches et les devoirs de l'homme d'état, Acta
sessionis ciceronianae* 1957, Warszawa 1960, s. 37—50; A. Michel, *Rhétorique et philosophie
chez Cicéron*, Paris 1960, s. 665—707 (bibliografia).